

Młodzi bez przyszłości

1 października 2011

Demonstracje studentów w Atenach, protesty młodych w Madrycie przeciwko polityce oszczędnościowej rządu, odbijającej się na najbiedniejszych czy wreszcie ostatnie burdy w Londynie i innych brytyjskich miastach Wielkiej Brytanii to nic innego jak znak utraty cierpliwości. Wszystko wskazuje na to, że to młode osoby są największymi ofiarami kryzysu gospodarczego.



Niestety, dane statystyczne są nieubłagane – w 27 krajach Unii Europejskiej bez pracy jest dziś ponad 5 mln młodych ludzi, czyli co piąty obywatel Wspólnoty w wieku od 18 do 24 lat. Unijna średnia jest i tak niezła, biorąc pod uwagę dane np. z Hiszpanii, Grecji, Włoch, Słowacji czy Litwy. Pracy nie może znaleźć prawie 45 proc. młodych Hiszpanów, niemal 40 proc. Greków, około 33 proc. Litwinów i Słowaków, niewiele mniej Włochów, Portugalczyków i Irlandczyków, ponad 20 proc. Francuzów, Polaków i Brytyjczyków.

Niestety, problem bezrobocia wśród młodzieży nie dotyczy tylko Europy. Na całym świecie zatrudnienia nie ma 81 mln młodych osób. Prawdopodobieństwo, że nie będą miały pracy, jest 2,5 razy większe niż w przypadku osób w średnim wieku.

Kryzys gospodarczy, który rozpoczął się trzy lata temu, nie tylko ograniczył dostęp do istniejących miejsc pracy, ale także zahamował proces tworzenia nowych stanowisk. Wcześniej w krajach zachodnich 90 proc. nowych miejsc pracy powstawało w usługach. Niestety, teraz ten sektor gospodarki już się prawie nie rozwija. W rezultacie młodzi ludzie nie tylko nie mają zatrudnienia, ale nie mają też nadziei na znalezienie pracy.

Według szacunków w ciągu następnych 10 lat ponad miliard młodych ludzi, którzy ukończą edukację, przez jakiś czas będzie na bezrobociu, a wielu z tych, którzy znajdą zatrudnienie, nie otrzyma godziwego wynagrodzenia za swoją pracę. Już dziś około 150 mln młodych osób zarabia poniżej 10 dolarów tygodniowo.

Dla młodych problemy na rynku pracy nie kończą się jednak wyłącznie na bezrobociu i niskiej płacy. Niepokoi ich zatrudnianie w szarej strefie, zaniżanie pensji, przedłużane w nieskończoność tzw. elastyczne umowy o pracę, mało atrakcyjne, produktywnie czy kreatywnie zajęcia oraz ograniczona lub żadna ochrona socjalna. W Polsce i Słowenii na umowach tymczasowych pracuje 60 proc. osób poniżej 25. roku życia. Młodzi Hiszpanie mogą liczyć jedynie na połowę wynagrodzenia, które otrzymują ich starsi koledzy. Ponad 27 proc. młodych Europejczyków pracuje w niepełnym wymiarze godzin, bo pełnego etatu nie mogli znaleźć.

Wszystko to powoduje, że młodzi nie mogą być pewni jutra, nie mogą nic zaplanować, zwłaszcza dziś, w pokryzysowej rzeczywistości. W porównaniu do 2008 roku dziś liczba bezrobotnych, zdesperowanych młodych Europejczyków jest wyższa o ponad 30 proc. Wszystko wskazuje, że czeka nas kolejna fala kryzysu. Czy w związku z tym czekają nas kolejne demonstracje, protesty, bitwy i burdy na ulicach?

Autor: Andrzej Wróbel

Zdjęcie: Kordian Klaczyński

Na podstawie: TVP, fDi Magazine/Financial Times

Źródło: [eLondyn](#)